

# Podsumowanie taternickiego lata 2016

W lecie 2016 r. powstały dwie ekstremalnie trudne drogi: „Opętanie” (X) na Ministrancie i „Koróna” (XI-) na Jastrzębiej Turni. Gosia Grabska i Karolina Ośka dokonały pierwszego kobiecego przejścia Filara Kazalnicy (IX+), a Główna Grań Tatr po 41 latach doczekała się dwóch polskich powtórzeń.

**S**ezon letni zaczął się i skończył sporymi opadami śniegu. Pod koniec kwietnia spadło go 80 cm i zagrożenie lawinowe wzrosło do III stopnia, z kolei październik przywitał nas półmetrowym przyrostem białej pokrywy i lawinową dwójką. Kwiecniowy opad nie mógł już wrócić zimy, lecz pozwolił Alemu Olszańskiemu na czerwcowy zjazd na snowboardzie Zachodem Grońskiego. Czerwiec i lipiec były gorące. Na przełomie lipca i sierpnia przyszło pogorszenie pogody – oziębienie i opad, potem pogoda się ustabilizowała. Wrzesień zaczął się zimno i deszczowo, ale już kolejne dni okazały się piękne i letnie. Pierwszego dnia jesieni spadł śnieg.

**Dolina Gąsienicowa.** 28 sierpnia na Kościelcu Adam Koczur i Janek Skraba przechodzą dwie drogi: „Pulp Fiction” (IX-) i „Matrix” (IX).

Na Zadnim Kościelcu powstała 100-metrowa nowość „Problemy przy Kasie” (VIII); droga została wyposażona w 25 ringów i liczy trzy wyciągi. Założenie stałych punktów asekuracyjnych sfinansował Artur „Guma” Pierzchniak, prace przy montażu wykonali wspinacze z Kalisza i Częstochowy. Autorem pierwszego przejścia jest Mariusz Harendarz.

24 lipca Łukasz Kołodziej solo, bez asekuracji pokonuje „Patrzykonta” (V) na Zadnim Kościelcu i „Gnojka” (III) na Kościelcu, a następnie „Grań Kościelców”

(II). „Był to mój drugi w życiu wypad wspinaczkowy w te piękne góry” – dodaje. 3 sierpnia w tym samym stylu przeszedł na Granatach Środkowe i Prawe Żebro oraz Filar Staszla (V).

**Dolina Pięciu Stawów.** Na Zamarłej Turni w pierwszym tygodniu lipca powtórzenia „Przepukliny” (VIII) dokonują Rafał Mikler z Jędrkiem Myślińskim – w stylu RP.

4 sierpnia Łukasz Kołodziej solo, bez asekuracji przechodzi na Zamarłej Turni „Drogę Motyki” (V), potem „Lewych Wrześniaków” (V), a na koniec „Festiwal Granitu” (V).

**Dolina Rybiego Potoku.** 26 czerwca zespół w składzie Ola Kosek, Darek Kałuża i Marcin Gąsienica-Kotelnicki przeszedł klasycznie nową drogę „Opętanie” (X) na Ministrancie. Zespół przez dwa lata pracował nad powstaniem tej drogi. Kluczowe trudności mają charakter ciągowy (o przejściu opowiada Marcin Gąsienica-Kotelnicki w wywiadzie z Kubą Brzosko na str. 40). Już 11 lipca wspinający się po raz pierwszy w Tatrach Adam „Gadziec” Karpierz dokonał pierwszego powtórzenia „Opętania”, towarzyszyła mu Kasia Cieślak. Adam o drodze: „Chciałbym wyrazić uznanie dla autorów za ich wkład, wizję oraz wytrwałość. W moim odczuciu droga, choć nie prowadzi idealną prostą, jest bardzo logiczna. Idzie najlepszej jakości skałą, a przewieszona sekcja jest

pokonana w najłatwiejszy możliwy sposób, co w moim odczuciu ma sens”.

Na Mnichu 12 sierpnia Kasia Ekwińska w stylu OS pokonuje „Superatę Młodości” (VIII+), a 26 sierpnia Paulina Figura i Marcin Rzeszółtko przechodzą drogę w stylu RP.

Na Kazalnicy Michał Czech i Kuba Kokowski pokonują w sierpniu „Piękny Umysł” (VII+) w 8,5 godz. 27 sierpnia Gosia Grabska i Karolina Ośka dokonują pierwszego klasycznego kobiecego przejścia Filara Kazalnicy (IX+); drogę zaczynają o siódmej rano, a kończą o północy. 15 września Łukasz Kołodziej z Marcinem Olewińskim przechodzą kombinację „Wędrówki Dusz” i „Wariantów Małolata” (VI+) w 10 godz., z dojściem na szczyt Kazalnicy. 19 września Adam Karpierz i Karolina Ośka mierzą się z „Wędrówką Dusz” (IX+), kluczowy wyciąg przez „Wielki Okap” prowadzi każde z nich.

**Dolina Białej Wody.** Na Rumanowym Szczycie w dniach 27–28 sierpnia Martin Krasňanský, Michal Sabovčík i Šimon Zentko wytyczyli drogę „Superbitch”. Droga ma sześć nowych wyciągów od VI+ do VIII, na stanowiskach zamontowano ringi, a w kluczowym miejscu – dwa spity. Zaczyna się „Diretką”, którą wytyczyli w 2013 r. Krasňanský i Sabovčík, a kończy na szczycie drogą Tatarki. 8 września Kacper Tekieli pokonał lewy filar Rumanowego (IV+) w 1,5 godz. – solo, w uprząży, z liną w plecaku.

Na Galerii Gankowej w dniach 13–14 września między drogą Łapińskiego i Paszuchy a „Centralnym Kutem” powstała nowa droga „Bu bu bu, ty stará kurvo” (IX-, RS3/4). Autorzy, czyli Ján Smoleň z Tomášem Stejskalem i Jindřichem Mandátem, zapewniają, że kiedy po bokach, w kominie i zacięciu płynie woda, na ich drodze skała jest sucha i doskonałej jakości. Całość poprowadzili od dołu; osadzili w sumie 12 spitów, w tym 6 stanowiskowych. 10 września Łukasz Kołodziej i Krystian Lorys pokonali drogę Orłowskiego (VI).



Na Małym Młynarzu 28 sierpnia „Sprężynę” (VI) w 8 godz. robią Jakub Cwiąkała i Radek Stawiarski.

**Dolina Jaworowa.** 7 sierpnia na Wielki Jaworowy Szczyt drogą WHP 2366 (IV) solo, bez asekuracji w 7 godz. wchodzi Grzegorz Folta. Dzień później w tym samym stylu wspina się 7,5 godz. na Małym Jaworowym drogą Komarnickich; kluczowe miejsce wycenia na V.

28 sierpnia Artur Paszczak i Łukasz Kiecoń na Pośredniej Kapalkowej Turni (z Doliny Suchej) przeszli kombinację dróg Stanisławskiego i Jaskovský-Valter (VI). Artur o taternickich śladach na drodze: „Jeden stary hak w szóstkowym zacięciu na przedostatnim wyciągu. Poniżej były też jakby hakodziury w linii spadającej do żlebu”.

**Dolina Kieżmarska.** Na Jastrzębiej Turni Jožo Krištoffy 2 września pokonuje w stylu PP drogę własnego autorstwa, którą wytyczył tego roku. Pomysł nowej linii zrodził się w jego głowie przed czterema laty, gdy pokonywał legendarną „Jet Stream” (X). Jožo mówi: „Dopiero teraz nadszedł czas na coś, czego nie było, o czym od początku było wiadomo, że nie będzie za darmo, a będzie wymagać wiele”. Droga nazywa się „Korona” (XI-, RS4). Więcej szczegółów autor na razie nie ujawnił. Jest to najtrudniejsza droga w Tatrach, trudniejsza od „Opętania” na Ministrancie. Czy równie „ciągowa”? Dowiemy się od kogoś, kto zmierzy się z obiema liniami.

Na Małym Kieżmarskim Szczycie członkowie co najmniej dwóch polskich zespołów przeszli część drogi Stanisławskiego (do Niemieckiej Drabiny). Być może uznali, że dalsze wspinanie nie ma sensu, lub nie wiedzieli, że ta historyczna linia, pokonująca „największą otchłań Tatr”, jak pisał Wiesław Stanisławski, ma kontynuację aż do wierzchołka.

**Dolina Łomnicka.** Na Łomnicy w pierwszym tygodniu lipca Rafał Mikiel z Agatą Pacelt wytyczyli nowy, jednowyciągowy wariant prostujący (V+) w środkowej części drogi Korosadowicza na 600-metrowej wschodniej ścianie. Przytoczę znamienne słowa Rafała: „Według mnie ta droga należy do rekordów taternictwa przedwojennego! Bardzo



» podpis,

» autor



odważnie poprowadzona, niebezpieczna. Długa, no i trudna, pierwotnie wyceniona na V+, ale można tam odczuć trudności wyższe (słowacka literatura podaje VI)."

Na Kieżmarskim Szczycie w dniach 27–28 sierpnia Łukasz Kołodziej z Anią Majchrowską wytyczyli wariant w okolicach „Prawego Puśkaśa” (V); kluczowy kominek wycenili na VI+.

Na południowo-zachodniej ścianie Kieżmarskiego Szczytu 5 sierpnia Paweł Tarnawski i Marcin Dudek poprowadzili nową drogę „Lewy Filar” (V+), częściowo w terenie wcześniej chodzonym.

4 lipca Paweł Orawiec solo, bez asekuracji przechodzi w godzinę „Lewego Puśkaśa” (IV) na Kieżmarskim Szczycie, a następnie, w 1,5 godz. – Grań Wieleń (V).

**Dolina Małej Zimnej Wody.** Na Śnieżnych Czubach 16 sierpnia, po dwóch latach od pierwszej wizyty w ścianie, Peter Labuda i Vašo Snitka ukończyli nowość o nazwie „Druhá šanca” (VI+, A2).

Na Wielkiej Łomnickiej Baszcie 30 czerwca „Variant PP” (IX+) pokonują Maroš Červienka i Ondro Húserka.

Na Mały Kościół 4 czerwca solo, bez asekuracji wchodzi prawym filarem (III) Grzegorz Folta. Ten sam na Pośredniej Grani 18 czerwca robi drogę WHP 2580 (III) w 3,5 godz.

**Dolina Staroleśna.** Na Wielki Kościół drogą WHP 2628 (V-) w 3 godz. solo, bez asekuracji wspina się Grzegorz Folta.

**Dolina Batorywiecka.** Zachodnia ściana Gerlacha cieszyła się w tym sezonie sporą popularnością wśród polskich zespołów. 7 sierpnia drogę Kurczaba (VI) pokonują Jacek Suchojad i Andrzej Ficek, a 20 sierpnia – Jacek Groń i Jerzy Gurbas. Tego samego dnia Łukasz Gołębiowski i Patryk Łuczyński robią drogę Galfiego (VI). 28 sierpnia Krzysztof Korn i Sebastian Liberda przechodzą kombinację drogi Kurczaba i Galfiego (VI). Tuż obok, na drodze Bernenskiej (VI), wspina się w tym czasie inny polski zespół, a 3 września Radosław Kołodzieński i Paweł Strzelecki pokonują ją w 7 godz.

Na Małym Gerlachu 21 czerwca „Budhove oči” (VII) przechodzą Maroš Červienka i L. Michalak.

Na Batorywieckim Szczycie 8 września Łukasz Kołodziej solo, bez asekuracji pokonuje drogę Kutty (V) i „Čihulov pilier” (V+).

Na Ponad Kocioł Turni znów dał o sobie znać Marek Pronobis: 25 sierpnia w 4 godz. wytyczył nowość o nazwie „Filarek Nornika” (IV, A1).

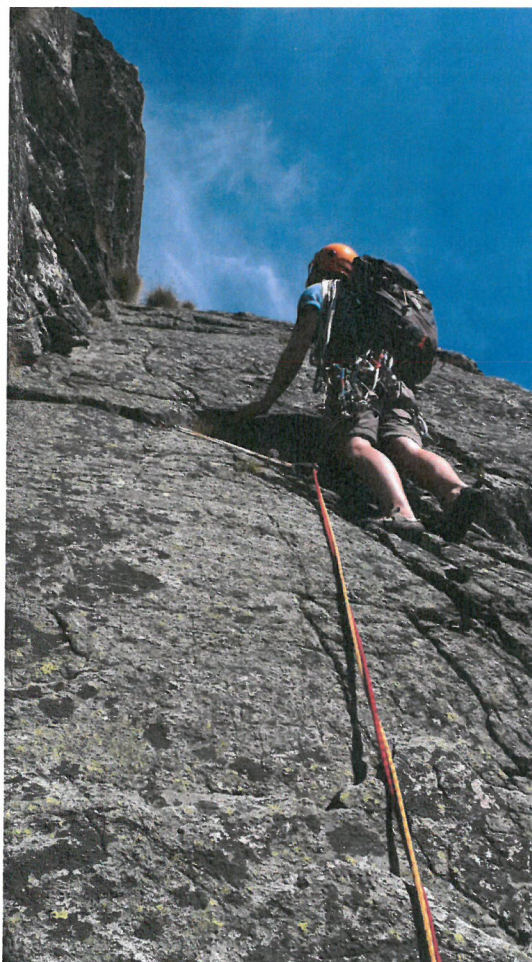
**Dolina Miękusowiecka.** W czerwcu Martin Varga i Maroš Červienka wytyczyli na Wschodnim Żelaznym Szczycie drogę o nazwie „Chamomilla” (IX-, S2). Na trzech wyciągach osadzono od dołu 20 spitów. 8 września ta sama dwójka wróciła na drogę, by ją powtórzyć w stylu PP.

Na Basztowej Igłę „Etyczne Dylematy” (VIII) 4 sierpnia pokonali Miroslav Peťo i Robert Vrlák.

Na Wołowej Turni 8 września Łukasz

została poprowadzona od dołu na własnej asekuracji, przy użyciu haków, kości i friendów; liczy 60 m długości.

Na Galerii Osterwy słowacka dwójka Ondrej Bizub i Miroslav Hanečák wytyczyła dwie nowe drogi. Pierwsza z nich, „Majova” (VII-, RS1), powstała 28 maja, a kolejna, „Junova” (VII, RS1), została ukończona 12 czerwca. 10 lipca „Majova” doczekała się pierwszych polskich powtórzeń – autorstwa Magdaleny Nowak i Pawła Strzeleckiego. 11 września

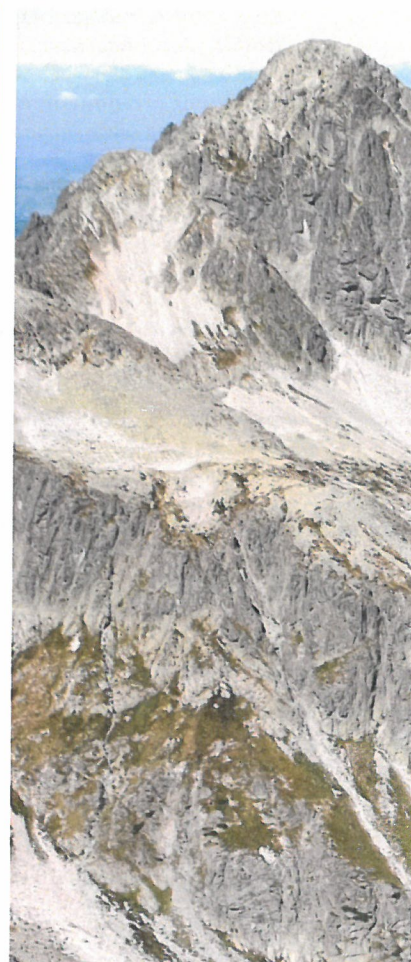


» podpis,

» autor

Kołodziej solo, bez asekuracji przechodzi drogi Stanisławskiego (V) w 55 min i Šťáflovej (V) w 40 min.

Na Małej Szarpanej Turni 7 sierpnia Jirko Doubrava i Vilo Jakubec po 6 godz. boju o nową drogę pokonują linię, którą nazywają „Šaman” (VIII-, A1, R2). Droga



obie drogi (drugą jako pierwszy polski zespół) powtórzyli Katarzyna Pochopień i Dominik Studencki. Ondrej Bizub wrócił w ścianę, a z nim Matuš Sestina; 26 czerwca ukończyli jeszcze jedną nowość, o nazwie „Julova” (V+, RS1). Drogi wyposażono w spity i haki. Także tu Katarzyna Pochopień i Dominik Studencki zaznaczyli prawdopodobnie pierwsze polskie przejście (10 września). Kolejna nowa droga, autorstwa Stano Filkora i Rado



Starucha, powstała w sierpniu. Nazywa się „Hanina” (VII+, RS2) i ma dwa samodzielne wyciągi, po których łączy się z drogą „Foxův sen” (VII-). W dniach 13–14 sierpnia za sprawą czeskiego zespołu Petr Resch i Miloslav Slamata powstała inna nowość: „Spoločná řeč” (VIII+), wyposażona w 13 spitów. „Carpe Diem” (VIII-) w 2 godz. pokonali 16 czerwca Maroš Červienka i Martin Varga, a 7 sierpnia w stylu RP – polski zespół Mario i Aluth. 2 września Majo Alman i Mirosław

tyczyli nową drogę – „Cesta TOPR-u” (VI+/VII). Jędrak o drodze: „Ładna, logiczna linia forsująca centralną część środkowego filara. Cruxem jest przewinięcie przez okapik na drugim wyciągu, który wyceniamy ostrożnie na VI+/VII”.

25 czerwca Paweł Orawiec solo, bez asekuracji w 3,5 godz. (z dwoma zjazdami) wszedł na Małą Szarpaną Turnię Kominem Komarnickich, dalej na Pośrednią i Wielką Szarpaną Turnię, Igłę w Wysokiej, Wielki i Mały Smoczy Szczyt, na dwa

705 (IV) w 3,5 godz. solo, bez asekuracji wchodzi Grzegorz Folt. Dzień później w tym samym stylu pokonuje drogę WHP 685 (III) na Hrubym Wierchu.

14 września Iwona Stankiewicz i Piotr Zieliński przechodzą północno-zachodnią grań Krywania (II) w 10 godz. (WHP 846).

**Główna Grań Tatr** doczekała się w tym sezonie aż dwóch polskich przejść. Ostatnio takie wydarzenie miało miejsce 41 lat temu, kiedy to Krzysztof Żurek i Władysław Cywiński jednego lata,



» podpis,

» autor

Peťo przeszli w stylu OS dwie drogi: „Elina” (VIII) i „Shangri-La” (VIII-).

Na Wołowej Turni 5 lipca drogi „Moribundus” (VII) i „Hviezdova cesta” (VI+) robią Beres, Mensik, Ivanecky.

Na Koziej Strażnicy 31 sierpnia Jędrak Myśliński i Łukasz Bandrowski wy-

wierzchołki Wysokiej i w końcu na Ciężki Szczyt, skąd zszedł na Wagę.

**Dolina Młynicka.** Na Szczyrbski Szczyt południowo-zachodnim żebrzem WC XIV/11 w godzinę wspiął się 24 lipca Dawid Czyż.

**Dolina Furkotna.** Na Ostrej 9 sierpnia Marek Pronobis wytyczył w 9 godz. nowość o nazwie „Ostra 69” (IV, A2).

**Dolina Koprowa.** Na Zadnią Bednarzową Turnię 23 lipca drogą WHP

osobno i w odmiennym stylu, przedarli się granią przez cały łańcuch Tatr.

Tym razem w dniach 21–25 lipca Artur Paszczak z Adamem Pieprzyckim, korzystając ze wsparcia grupy przygotowującej biwaki i z wcześniej założonych depozytów, pokonali grań, kierując się opisem Janusza Kurczaba. Jak relacjonuje Artur: „Przeszliśmy grań Ostrego, uskok Krzesanego Rogu i Rówienkowej Turni, uskok Żłobistego, Wysokiej i Małej



Śnieżnej Kopy. Plecaki ze sprzętem wspinaczkowym, ubraniem, szturmżarciem i, co najważniejsze, wodą (2,5–3 l na dzień) ważyły po ok. 8 kg”. Używali trzech par butów: jednej na grani Tatr Bielskich, drugiej na odcinku od Przełęczy pod Kopą do Kasprowego i trzeciej na grani Tatr Zachodnich. Do przejścia przygotowywali się cztery lata, podejmując w tym czasie nieudane próby. W trakcie jednej z nich Artur odpadł z blokiem i doznał poważnej kontuzji. Również przed tegorocznym szturmem przechodzili kilkakrotnie różne odcinki grani w towarzystwie Tadeusza Grzegorzewskiego, który ostatecznie nie został zakwalifikowany do ataku. To zmotywowało go do podjęcia osobnej próby.

Tadeusz w krótkim czasie znalazł (jak sądził) partnera na pierwsze dwa dni. Niestety tuż przed wyruszeniem na grani tamten zrezygnował i Tadek postanowił iść sam. Niósł ze sobą cały sprzęt wspinaczkowy i jedzenie na 7 dni, jego plecak ważył 17 kg. W dniach 25 sierpnia – 1 września przeszedł od Przełęczy Zdziarskiej do Huciańskiej używając jednej pary butów, bez zaglądania do schronisk i nie korzystając ze wsparcia także przygodnych osób. Grań Śnieżnych Czub przeszedł z asekuracją lotną w towarzystwie Czecha z zespołu schodzącego z grani. Od Białej Ławki do Hińczowej Przełęczy był z Tadeuszem Grzegorzem Foltą, który wyniósł na grani żywność jedynie dla siebie. Ostatnie wspólne godziny spędzili, chroniąc się przed załamaniem pogody wśród wyładowań elektrycznych burzy gradowej. Trzeba zaznaczyć, że ta dwójka wraz z Lucyną Kuchno latem 2012 r. miała już okazję przejść grani Tatr Wysokich. Szczegółowy wykaz pokonanych szczytów i przełęczy, użytego sprzętu, wykonanych zjazdów, odcinków z asekuracją, biwaków, zejść po wodę można zobaczyć na stronie: <http://www.tatry.przejscia.pl/pl/node/2579>. Jest to najdokładniejszy opis, jaki dotychczas powstał. Byłoby wskazane i zasadne, żeby następcy i przechodzący grani w podobnie dokładny sposób przygotowywali relacje na potrzeby ewentualnych porównań i merytorycznych ocen przejścia.

O każdym z wymienionych przejść grani można powiedzieć, że należy do innej kategorii tatarnickich doznań, co nie pozwala na porównywanie. Mimo to przynajmniej przejścia GGT porównań nie unikną. Pod względem stylu, zbliżenia się do idealnego sposobu pokonania „najdłuższej drogi wspinaczkowej Tatr”,

o którym pisał Włodek Cywiński, na wyróżnienie zasługuje przejście Tadeusza Grzegorzewskiego.

**Wspinaczki tatrzańskimi graniami** z każdym sezonem zaczynają się cieszyć coraz większą popularnością. Z uwagi na ograniczoną ilość miejsca wspomnę tylko o niektórych. W dniach 23–29 sierpnia Małgorzata Grabowska, częściowo z Łukaszem Maciejewskim, przeszła grani Tatr Wysokich. Brakuje szczegółowego wykazu szczytów i przełęczy. Ominięcia i opis przejścia dostępne na: <http://www.tatry.przejscia.pl/pl/node/2654>.

Różne odcinki grani Tatr Wysokich pokonywał tego lata Dawid Czyż. 26 i 27 sierpnia przeszedł grani od Rysów po Wołowiec. Oto krótkie podsumowanie Dawida: „Miałem założone samodzielnie dwa składy z piciem i batonami. Zjazdy z grani Rysów oraz z Żabiego Konia. Wspinanie poprzedzone nocną rozgrzewką w postaci podejścia na Rysy z Szałasisk. Szedłem 29 godz., bez biwaku. Plecak koło 4 kg. Orientacyjne czasy – Rysy 5:45, Wrota Chałubińskiego 13:00, Liliowe 17:45 (nieco dłuższy odpoczynek na Kasprowym), Tomanowa Przełęcz 22:55, Wołowiec 10:45”.

23 lipca Dawid z Pauliną Tor bez asekuracji przeszli w 5,5 godz. fragment Grani Hrubego (II+, miejsce IV+) do Tęciańskiej Przełęczy Niżniej. Uwaga Dawida: „Uskok w zejściu z Hrubego Wierchu pokonaliśmy (bez zjazdu) na lewo od kominka, przez małą przewieszkę i zacięcie (IV+), po wcześniejszym opuszczeniu plecaków z góry”.

10 września w 6 godz. z Granią Hrubego uporał się Wojtek Gajdzik. 21 lipca grani od Czerwonej Ławki do Pośredniej Grani (V-) w 8 godz. przeszli Łukasz Misiakiewicz i Paweł Pępek. Tego samego dnia grani od Świstowego Szczytu do Wschodniej Batyżowieckiej Przełęczy (II+) w 12 godz. pokonali Mariusz Norwecki i Piotr Zieliński (pominęli Targaną Turnię); ci sami 10 września w 6 godz. zrobili Grań Kończystej (II). 7 sierpnia od Polskiego Grzebienia na Gerlach (II+) w 6 godz. wspięli się Paweł Ratyński i Monika Zawistowska, a 7 września tyle samo czasu potrzebowali na przejście tejże grani Krzysiek Czyżewski, Jakub Kościelny i Paweł Gubernat.

**Korona Tatr** również miała tego lata dwa polskie przejścia. Pierwszego dokonał Paweł Orawiec. Wyruszył 27 sierpnia z Tatrzańskiej Łomnicy na Kieżmarski

Szczyt, a 29 sierpnia stanął przy Jamskim Stawie po zejściu z Krywania. Solo, bez asekuracji przeszedł w 2 godz. Grań Wiedel (V+), zdobył Łomnicę i Durny (II), wszedł granią na Baranie Rogi (III), *via normale* dotarł na Lodowy Szczyt i Pośrednią Grań, po czym rozłożył śpiwór w Dolinie Staroleśnej. Rano ruszył na Sławkowski, skąd Nowoleśną Granią (III) wszedł na Staroleśny Szczyt, przez „Tartarkową Próbę” na Gerlach (II) i dalej na Kończystą; zanocował na Stwolskiej Przełęczy. Ostatniego dnia wszedł *via normale* na Ganek, Wysoką, Rysy i Krywań. W dniach 31 sierpnia – 1 września Alicja Paszczak weszła na wszystkie szczyty



» podpis,

» autor

Korony Tatr najłatwiejszymi drogami (miejsca II pod Durnym Szczytem i na grani Gerlacha od Przełęczy Tetmajera) z noclegiem w Śląskim Domu. Znow nieporównywalne ze sobą przejścia z dwóch różnych dziedzin tatarnictwa.

\* \* \*

Mimo październikowej zimy letni sezon wspinaczkowy 2016 r. był bardzo bogaty, ale nie z powodu dwóch powtórzeń Głównej Grani Tatr, tylko za sprawą wyraźnie wyższego poziomu wspinania w stosunku do lat ubiegłych. Poza sportowymi drogami, na których ścierają



podeszwy coraz to nowi wspinacze, przybywa przejść dużych ścian. Ponadto coraz częściej robione są po dwie sąsiadujące drogi. Coraz więcej jest osób wspinających się po graniach, jak również solistów. Słowacy udowadniają, że można poprowadzić od dołu i „na własnej” nawet VIII. Tatry nie przytłaczają początkujących taterników, nie budzą respektu, wydają się małe, a nawet łatwe. Wciąż przybywa nowości (16 dróg, w tym 6 autorstwa polskich zespołów), i to głównie na ścianach, na których – jak mogłoby się wydawać – nie sposób już nic zmieścić pomiędzy poszczególnymi liniami. Jak głęboko może sięgnąć ta eksploracja, czy istnieje jej kres?



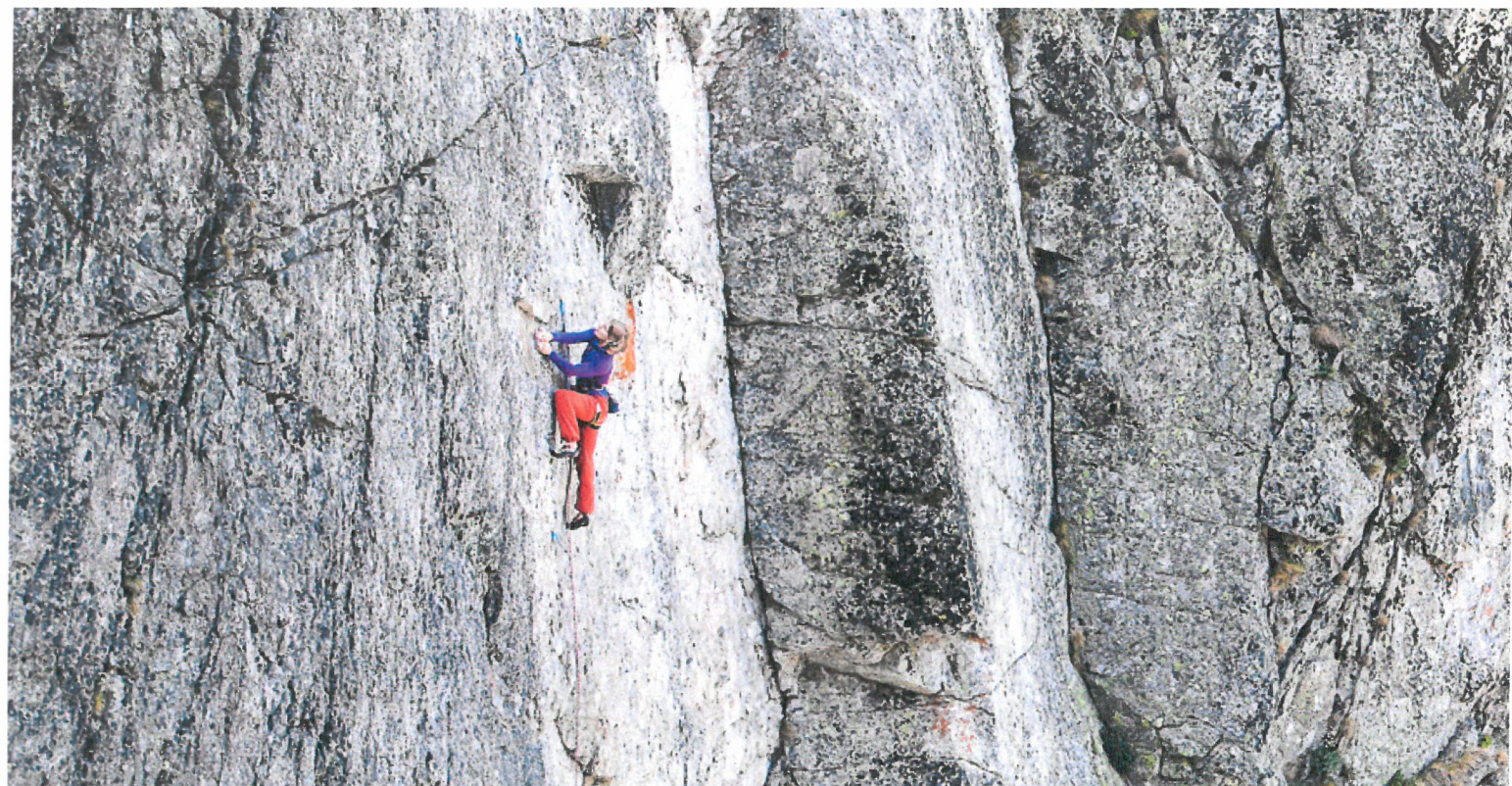
Wymienione przejścia, wybrane spośród wielu, są w mojej ocenie najciekawsze i najważniejsze; przekrojowo ukazują to, co działo się minionego lata w Tatrach. Kompletując informacje, korzystałem z następujących źródeł: Tatry Przejścia, James, Facebook, Wspinanie. W ocenie merytorycznej i formułowaniu pewnych stwierdzeń pomocą służył mi Grzegorz Folta, co pozwoliło mi uniknąć nadmiernego subiektywizmu i za co serdecznie dziękuję. Dziękuję wpisującym się w El-KaPie i wysyłającym opisy przejść na mojego maila oraz Mirovi Peto i wszystkim rozmówcom za uwagi i opinie.

ADAM ŚMIAŁKOWSKI

» podpis,

📷 autor





---

Do grona najtrudniejszych sportowych dróg w Tatrach, takich jak: „Jet Stream” (X-/X) i niedawna „Korona” (XI-) na Jastrzębiej Turni, „Misterium nieprawości” (X-) na Mnichu czy „Proszę się wspinać” (X-) na Kościelcu, doszła kolejna droga. Jest to „Opętanie” (X) na Ministrancie, a jej autorami są Olga Kosek, Darek Kałuża oraz Marcin Gąsienica-Kotelnicki. W rozmowie z Kubą Brzosko Marcin Gąsienica-Kotelnicki opisuje okoliczności towarzyszące powstaniu drogi.

---

## „Opętanie”

– Marcin, jakie były początki pracy nad „Opętanem”?

– Rozpoznanie terenu odbyło się w towarzystwie Michała Króla i Adama Kokota bodaj w 2010 r. Epopeja ze ścianą Ministranta zaczęła się w ponury, mglisty dzień – dobry omen. Zjechaliśmy w ścianę, wszystko było oślizgłe, odpychające. Obadaliśmy temat, a potem długo nic się nie działo. Temat jednak dosyć mocno drążył mój umysł gdzieś z tyłu głowy, wciąż tam był, codziennie tlił ognistą niecierpliwość. Wróciłem, zjechałem oraz wykonałem wnikliwą sesję fotograficzną potencjalnej linii drogi. Projektem zainfekowałem Darka Kałużę, poddaliśmy foty wnikliwej analizie: tutaj podchwyt, tutaj strzał do obłaka itd. W ten sposób przed monitorem komputera udało się zaprojektować drogę w 70 proc. „Chwała człowiekowi, chwała myśli, chwała nauce, chwała technice, chwała pracy, chwała ludzkiej odwadze”, mówię jak stary mason, ale to prawda w każdym calu.

– Jak wyglądały konkretne prace już nad drogą?

– Z tego, co pamiętam, wynika, że patentowanie zajęło nam może 10 dni. Reszta to była bardzo ciężka praca. Pamiętam, że na początku, kiedy zjechaliśmy w czeluść wschodniej ściany Ministranta, były tam tylko dwa bolty osadzone w trakcie rekonesansu przez Andrzeja Marcisza i trochę nitów z hakówki Jaśka Muskata oraz kilka blach na drodze Adama Pieprzyckiego. To było wszystko, co mogliśmy wstępnie wykorzystać. Jednak przy tak dużym przewieszeniu trudno było się dociągnąć do wspomnianych punktów. Przygotowaliśmy linię zjazdu, poręczówki, punkty asekuracyjne stanowiska, trawersy, czyszczenie i cyzelowanie. Masa tytanicznej pracy, której przyświecała jedyna słuszna idea! Jeden sezon upłynął praktycznie tylko na techniczno-fizjologicznych robotach. Wszystko szło właściwym torem. Nagle Darek otrzymał propozycję pracy w Hiszpanii, w związku z tym musiał opuścić ziemię Piasta. Nim wyruszył,

LATO 2016 – TATRY nr 58\_2016

1. Darek Kałuża wspina się na „Opętaniu” fot. Adam Kokot
2. Kluczowe miejsce na Skrajnej Sławkowskiej Czubie na drodze Bulsaka Gurnika fot. Adam Śmiałkowski
3. Znad Miedzianych Ławek w stronę Kołowego i Tatr Bielskich fot. Adam Śmiałkowski
4. Z Bździochowej Grani na Małą Śnieżną Turnię i Tatry Wysokie fot. Adam Śmiałkowski
5. Z Pośredniej Turni na Dolinę Pięciu Stawów Spiskich fot. Adam Śmiałkowski